

Mam już dość hipokryzji, tego gówna jebanego zobacz
Skillsy?! Kurwa nie wymawiaj nawet tego słowa
Beef?! Dla pieniędzy każdy z nich Ci baśnie opowie
Realiści, Jędreki we własnej osobie
To żaden diss, bo żaden z Was nie odpowie
To każdy jeden mój punch, to Wasz walkower
Game over, spalę ich jak Gandi Ganda blanta
A takiego flow nie kupią nawet w sklepie u Leylanda Ganta
Połowa raperów którymi Ty się podniecasz
Jebani hipokryci poklepujący się po plecach
Pod publikę nawijają, że nie nawijają pod publikę
Do własnego gniazda srają, zdradzają muzykę
Odcinam się od nich, nie chce mi się z nimi gadać
Przebywać w ich towarzystwie, układać się i udawać
Że wszystko w porządku. Każda kurwa ma do siebie to
Że dupy daje za frajer i z dupy faje bierze

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety

Znałem paru raperów, może ich znasz też
Jedyne co u nich prawdziwe to druga twarz wiesz
God bless polską scenę hip-hopową
A – jak nie święci żyją, B – jaki hip-hop robią
Nie mam zamiaru do pokory zmuszać chamstwem
Ale prawda z ich ust w moich chorych uszach jest kłamstwem
Tacy jak oni po nas raczej nie zapalą zniczy
Przyjdzie czas bracie zobaczysz zostaną z niczym
Nic się już dla nich nie liczy, byle by być rich
Jak Richie Rich, liczyć kwit, celebryci bitch please
Scena to kurtyzana, powoli dziwką się staje
Bo zamiast handlować rapem woli cipą za frajer
I czy tu coś nie gra, czy mi się wydaje
Że co drugi chce nieść prawdę, a prawdę tylko udaje
Do robienia pod publikę nie przyzna się z musu
Choć pisze swe wersy niocą przez pryzmat Twych uszu

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety

Nienawidzę raperów i tego środowiska
A Ty weź mnie kurwa zniełub za to, że umiem się przyznać
Hipokryzja jest naturą ludzką i nie chodzi o rap tu

Kilka wymieszanych z wódką niewygodnych faktów
Nikt tu nie jest święty, każdy ma coś za uszami
Każdy z nas jest jebnięty dzieciaku się załóż z nami
Hipokryzja przez prawdy pryzmat
Paradoks, bo ci szczerzy jednak potrafią się do niej przyznać
Sam nie raz bywam tak, że się brzydzę sam sobą
Kiedy zdarza mi się tak, że nie fair gram no bo
Szpony moralniaka zaciskają moją szyję
Gdy się budzę skacowany choć mówiłem, że nie piję
Ci nieskazitelni no żesz kurwa ja pierdolę
Jeszcze im w ogniu piekielnym spalą kurwa aureole
Pilnują Twojego cienia, chociaż sami nie są lepsi
Ostatni do prawdy mówienia, do oceniania pierwsi

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety

Hipokryzja jest naturą ludzką
I nikt tu kurwa nie jest święty
Całą prawdę o każdym zna tylko lustro
Aureole gasną jak skrety